

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 375

Poznań, czwartek dnia 19 sierpnia 1937

Rok 32

Znaczenie Gdańska dla wojującej Niemczyzny

„Gdańsk pomostem Niemiec na wschód“ — Wschód zaś ma być terenem „wielkiej przyszłości Niemiec“...

Berlin (ag). W ub. tygodniu obchodzono w Stuttgarcie — jak już krótko donosiliśmy — 20 rocznicę utworzenia Instytutu Niemczyzny Zagranicą. Uroczystość ta była manifestacją niemieckiej polityki ekspansji, w której zagadnienie obszaru wschodniego wysunięto na naczelną rolę. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że punktem centralnym zainteresowań i uroczystości związanych z obchodem stuttgartckim, była kwestia gdańska. W dniu otwarcia zjazdu działaczy niemieckich za granicą odbył się uroczysty wieczór pod hasłem „Wolności Gdańska“. Nazajutrz odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Niemcy na wschodzie przedmurzem Europy“. Otwarcia dokonał prezes Instytutu dr Strölin i „gauleiter“ Gdańska Forster.

W przemówieniu swym Forster nazwał wschód „wielką przyszłością narodu niemieckiego“. Przechodząc do omówienia znaczenia Gdańska dla wojującej Niemczyzny, Forster zaznaczył, że „niemiecki Gdańsk był od wieków ośrodkiem najcięższych walk. Wszystkie narody obszaru wschodniego walczyły o to miasto, które dziś jest ośrodkiem politycznym wydarzeń“. Podkreśliwszy niemiecki charakter Gdańska, który zdaniem mówcy nie może ulec zmianie, Forster sformułował rolę Gdańska w obecnym rozwoju stosunków na wschodzie Europy w sposób nast.: „W nowej Europie Gdańsk jest w dalszym ciągu obiektem spor-

nym. W rozpatrywaniu sytuacji wytworzonej w ostatnim czteroleciu należy jednak pamiętać szczególnie o tym, że Gdańsk w dziele porozumienia mię-

dy Polską i Niemcami szedł w pierwszym szeregu, stając się tym samym ponownie pomostem na wschód i zapora przeciwko bolszewizmowi“.

Marsz powstańców na Santander

Dalsze zdobycze terenowe — 1700 milicjantów opuściło czerwone szeregi

Bilbao. (PAT) Główna kwatera powstańcza komunikuje, że wojska gen. Franco na froncie Santander zajęły wczoraj m. Barena (18 km na północ od m. Reinosa, w odległości 45 km od Santander). 1700 milicjantów przeszło na stronę wojsk gen. Franco.

Santander. (PAT) Rządowy komunikat donosi: We wtorek doszło do zaciętych walk na północy prowincji Palencia w obszarach granicznych z prowincją Santander. W wyniku tych walk wojska rządowe zajęły wzgórze Valdetorre i miejscowość Cruz del Marques. Wojska powstańcze cofnęły się pozostawiając na polu bitwy licznych zabitych oraz znaczną ilość materiału wojennego. Zajęte wzgórze ma duże znaczenie strategiczne, ponieważ dominuje nad pozycjami powstańczymi. Wkrótce potem wojska powstańcze kontratakowały u-

siłując odzyskać utracony teren, ataki te jednak zostały z wielkimi dla nich stratami odparte.

Na froncie madryckim

Madryt. (PAT) Korespondent Havana donosi, że operacje wojenne na froncie madryckim ograniczyły się do działań czysto lokalnych. Na odcinku Carabanchel oddziały rządowe usiłowały odebrać powstańcom grupę zdobytych domów, natrafiły jednak na zdecydowany opór.

Zamieszki w Katalonii

Bilbao. (PAT) W pobliżu katalońskiej miejscowości Montaga doszło do krwawego starcia między wieśniakami a anarchistami, pragnącymi dokonać bezprawnej rekwizycji zboża. Po obu stronach jest kilkunastu rannych i zabitych.

Z wojny chińsko-japońskiej

Szanghaj nadal na froncie walk — Chińczycy zatopili 5 statków japońskich

Tokio. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że artyleria chińska ostrzeliwała stojące w tamtejszym porcie japońskie statki „Szanghaj-maru“ i „Nagasaki-maru“. Na pokładach tych statków znajdowali się japońscy uchodźcy, wśród których wielu zostało zabitych i rannych.

Szanghaj. (PAT) Samoloty japońskie bombardowały o godz. 14.30 ponownie lotnisko Lung-szua, wzniesając liczne pożary. Gmach konsulatu Guatamali został uszkodzony odłamkami bomby lotniczej. Ponieważ w więzieniu Wardroad zostało rannych kilkudziesięciu więźniów, postanowiono ewakuować 6.500 znajdujących się tam osób.

Szanghaj. (PAT) Dzisiejsze nocne natarcie samolotów japońskich rozpoczęło się o godz. 2.15. Lotnicy rzucili kilkadziesiąt bomb na chińskie pozycje w Czapei, Kiang-wan i Nan-tao, niszcząc kilka gmachów i wzniesając pożary. Natarcie trwało 15 minut.

London. (PAT) Korespondent Reutera donosi, że Chińczycy zatopili pozostałe 5 statków, zajętych Japończykom w Szanghaju. Są to „Rakujomaru“, liczący 9400 ton poj., „Nanjo-maru“, 3600 ton, „Chojomaru“, 5400 t. Nazwy pozostałych statków korespondent nie wymienia. Przez zatopienie tych statków Chińczycy zablokowali wejście do Wang-pu na wysokości koncesji francuskiej.

Szanghaj. (PAT) Korespondent Reutera donosi, że Chińczycy nadal utrzymują, iż osiągnęli poważne sukcesy w okręgu Jang-tse-po na północnym zachodzie Szanghaju. Utrzymują

również, że oddziały chińskie stoją już w odległości jednej mili ang. od Wang-pu. Te same źródła potwierdzają, że na odcinku Czapei Japończycy zostali odparci i zdołali się usadowić tylko w niewielkiej części tej dzielnicy, podczas gdy cała niemal dzielnica jest w rękach chińskich.

W Wu-sung stoją na redzie 33 wojenne okręty japońskie, częściowo zaś w innych miejscach Wang-pu. Okręty wojenne państw europejskich i okręty Stanów Zjednoczonych stoją przed klubem „Szanghaj“.

Szanghaj. (PAT) Wieczorem podczas starcia w dzielnicy Putung, które zakończyło się o godz. 23 czasu lokalnego, kanonierka japońska ostrzeliwała dzielnicę chińską Nantao, położoną na południe od koncesji francuskiej. Pocisk spadł na stocznię towarzystwa chińsko - francuskiego, powodując poważne spustoszenia. Stocznia ta oraz wodociągi, zaopatrujące w wodę koncesję francuską, są strzeżone przez oddziały francuskie.

Do ujścia Jang-tse przybyło 16 transportów japońskich z piechotą i czołgami, a także lotniskowiec „Kaga“ z 49 samolotami na pokładzie. Trzy dywizje japońskie mają być w drodze i zamierzają wylądować się dziś w ujściu Jang-tse.

Tokio. (PAT) Dowództwo japońskie desantu w Szanghaju komunikuje: Podczas 3-dniowej walki powietrznej nad Szanghajem japońskie wodnosamoloty zniszczyły 130 samolotów chińskich. Poza tym zniszczono 20 hangarów wraz ze znajdującymi się

tam samolotami. Lotnictwo japońskie straciło 8 samolotów.

Bohaterskie siostry miłosierdzia

Szanghaj. (PAT) Wczoraj rano upadł artyleryjski ciężki pocisk w dzielnicy Jang-tse-pu na szpital „Sacré Coeur“, na którym powiewał sztandar francuski. Francuskie siostry miłosierdzia odmówiły ewakuowania szpitala, w którym pielęgnują 300 cywilnych rannych Chińczyków. Oświadczyły one, iż wolą raczej umrzeć, niż opuścić powierzony im posterunek.

Na innych frontach

Szanghaj. (PAT) Chińska agencja „Central News“ donosi, że wojska chińskie poczyniły postępy na froncie Czaharu, zajmując miejscowość Czap-er.

Szanghaj. (PAT) Samoloty japońskie zniszczyły bombami kolejowy most na linii Szanghaj—Hang-czeu w pobliżu Sung-kiang o 40 km na południowy zachód od Szanghaju. Lotnictwo japońskie bombarduje nadal południowe obszary Szanghaju.

Prezydent R. P. w Wiśle

Wisła. (PAT) Wczoraj o godz. 10.40 przybył do Wisły Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki z małżonką, w otoczeniu członków domu wojskowego. Prezydentowi towarzyszy kapelan przyboczny ks. Humpoła. Na dworcu powitał Prezydenta wojewoda śląski dr Grażyński, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, starosta Plackowski, płk Witożeniec w zastępstwie gen. Łuczyńskiego, komisarz gminy Wisły Miedniak z ramienia komitetu „Tygodnia Gór“ i inni.

Prezydent R. P. obecny będzie na uroczystości „Tygodnia Gór“.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Minister szwedzki Sandler przybędzie do Warszawy w dniu 25 bm. Przyleci on ze Sztokholmu samolotem. (w)

Warszawa. (PAT) Prezydent R. P. udzielił exequatur p. Raimundo Aguierra Agudelo jako konsulowi Kolumbii na obszar Rzeczypospolitej Polskiej, z siedzibą w Warszawie.

Gmina Zakopane właścicielem Antolówki

Zakopane. (PAT) Podpisano kontrakt kupna, po czym nastąpiło przejęcie przez gminę od Sp. Akc. „Zdroje Polskie“ terenów na Antolówce. Z dniem wczorajszym cały południowo-zachodni stok tego pięknie zalesionego i dominującego nad Zakopaniem wzgórzka przechodzący w ręce gminy, z jednej strony wydatnie zwiększył jej majątek, z drugiej strony został uratowany od grożącej mu parcelacji i zabudowania, gdyż gmina zakupiła go z zamiarem utworzenia na tym terenie rozległego naturalnego parku leśnego.

Polscy uczeni na Grenlandii

Warszawa. (PAT) Dnia 5 bm. wyprawa wyruszyła w głąb lądolodu. Kierownik wyprawy dr Kosiba i inż. Bernadzikiewicz, mając do pomocy jednego Eskimosa, dochodzą do wysokości 1.300 m, w odległości ponad 80 km od krawędzi lądolodu. Uszkodzone przez wichry stacje meteorologiczną i lądolodową naprawiano i uruchomiono ponownie. Trudności terenu i gęste mgły spowodowały konieczność pozostawienia sań. Wyjazd z Grenlandii zostanie przyspieszony z powodu wcześniejszego odjazdu statku. Powrót do Europy spodziewany jest w końcu września.

Dodatkowe i nadzwyczajne pociągi

Warszawa. (Tel. wł.) Minister komunikacji wydał do dyrekcji kolei polecenie w sprawie uruchomienia pociągów dodatkowych z uzdrowisk w ostatnich dniach sierpnia. Składy pociągów mają być zwiększone w czasie od 28 bm. do 2 września. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Na spotkanie lekkoatletyczne Polska — Niemcy, które odbędzie się w dniach 21 i 22 bm w Warszawie, Liga Popierania Turystyki uruchamia sześć pociągów popularnych, a mianowicie z Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Baranowic, Gdyni i Katowic. (w)

Inspekcja ministerialna szkół na kresach

Stonim. (PAT) Wczoraj przybył do Stonima z Pruzany minister Świętosławski, który w towarzystwie starosty udał się na inspekcję szkół. W godzinach południowych minister wyjechał do Baranowic, skąd o godz. 16 powrócił do Stonima. Dziś minister będzie nadal lustrował szkoły miejscowego inspektoratu szkolnego.

Splaty zaliczek urzędniczych

Warszawa. (Tel. wł.) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych postanowiło wysłać delegację do Prezydium Rady Ministrów w sprawie przedłużenia ważności ulg przy spłacie zaliczek na uposażenia. Od 30 listopada bowiem wygasają ulgi na obniżenie do 50 pct przypadających od urzędniczych rat. (w)

Z CHWILI

Badanie najnowszej, a choćby niedalekiej historii jest zadaniem ogromnie trudnym. Dzieje bowiem są jakby obrazem, który należy oglądać z odległości — naturalnie czasu. Nabierają wówczas wyrazistości. Oglądając je z bliska, możemy się zgubić w gmatwaninie linii i barw, zaciemnionej legendami i wyobrażeniami. Trudno jest więc o „odrzuć wszelkiego fałszu“ z niedalekiej historii, o co walczy w jednym z ostatnich numerów wileńskiego „Słowa“ p. Władysław Studnicki.

Działalność polityczną p. Studnickiego jest ogólnie znana. Poświęcił on życie dla uzasadnienia i przeprowadzenia tezy, że polityka polska powinna się oprzeć na Niemcach. Jest konsekwentnym germanofilem, którego stanowczo zwalczały. Stwierdził jednak trzeba, że we wszystkich tych ruchach politycznych, które kierowały politykę Polski w objęcia Niemiec, był ważkim uczestnikiem. Dziedzinę tę zna — przeżywał ją bowiem. W tym też zakresie może rzucić światło na niedawną historię.

*

W artykule zamieszczonym na łamach wileńskiego „Słowa“ pt. „Odrzuć wszelki fałsz“ p. Studnicki zajmuje się osobą Józefa Piłsudskiego. Jako germanofila hoła go widać fałszywie supozycje w sprawie stosunku Piłsudskiego do Austrii i Niemiec w czasie wojny światowej w ostatnio zamieszczonych na łamach prasy pracach pp. Kaden-Bandrowskiego i Mieczysława Starzyńskiego. Sięga więc p. Studnicki w swoich wspomnieniach do okresu przedwojennego. I tak pisze:

„Przed wojną, w swych wykładach militarnych, Piłsudski uwzględniał wyłącznie Królestwo, pomijając ziemie wschodnie, o które dbałość przejawiał uprzednio, jeszcze w okresie swej przynależności do centralnego komitetu P. P. S., lecz uważał, że tam podczas wojny nie mamy odpowiedniego punktu oparcia i rachuby jego nie sięgały na znaczniejsze zdobycze terytorialne.

„Granice wschodnie przyszłej Polski: Dźwina i Berezyna były wysunięte po raz pierwszy przeze mnie — pisze p. Studnicki — w 1912 roku w drukowanych memoriałach dla mężów stanu węgierskich i sfer rządowych austriackich. Gdy projekt tego memoriału czytałem w mieszkaniu Jodki w obecności Piłsudskiego i Jodki, Jodko radził, aby ograniczyć się tylko do sprawy połączenia Królestwa z Galicją na zasadach trójstronności, Piłsudski zgadzał się z jednej strony z Jodką, że wysuwanie szerszych terytorialnych aspiracji nie da się pogodzić z trójstronnością, lecz uważał za wskazane pozostawienie w memoriale postulatów szerszych pod względem terytorialnym, bo jeszcze nie wiadomo, jaki będzie wynik przyszłej wojny.“

Koncepcja okrojonej Polski, złożonej tylko z Galicji i Królestwa, to przecież program N. K. N., który w czasie wojny był politycznym oparciem działalności legionów.

„Otoż — pisze Studnicki — utworzenie N. K. N. 16 sierpnia było rzeczą pożądaną dla Piłsudskiego, było ratunkiem jego akcji, która nie znalazła odpowiedniego powodzenia w Królestwie. Pod względem orientacji na początku wojny, Piłsudski nie różni się od N. K. N.-owców. Świadczy o tym jego list z 2 września 1915 roku do Jaworskiego:

„Na wstępie zaznaczam odrazu, że politycznym celem wojny, który stawiałem sobie od początku, było i jest dotąd zlanie się Galicji i Królestwa w składzie monarchii austro-węgierskiej. Nie sądziłem i nie sądzę, by można było w tej wojnie uzyskać lepsze warunki życia dla Polski.“

Tak było w pierwszym roku wojny. W drugim sytuacja się zmieniła. Jak pisze Studnicki

„Piłsudski przeszedł od koncepcji trójstronności (Austria, Węgry i okrojona Polska — przyp. „K. P.“) do koncepcji Polski z Królestwem i znaczną częścią ziem wschodnich, uważając, że sprawę Galicji da się załatwić w następnym etapie. Wówczas to nastąpiło zerwanie nie tylko z taktiką, ale i z postulatami N. K. N.-u.“

Tyle jest polemiki p. Studnickiego z p. Kadenem-Bandrowskim.

Polemika z p. Miecz. Starzyńskim dotyczy się już dalszego okresu. Studnicki oburzony jest następującym zdaniem artykułu p. Starzyńskiego:

„Uległa Beselerowi tymczasowa Rada

W cieniu figi...

Poczta plażuje — Tragizm „miniatury Dubrownika“ — Gazety i zółwie — Patriarchalne uproszczenia — Pijąc jogurt...

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“).

Lopud, w sierpniu.

Napróżno dobijam się do drzwi poczty. Przez szpary białych żaluzji widzę pokój pusty, cały w pręgach słońca i cienia. Otwarte za to podwoje sąsiedniego posterunku policji. I tutaj, w pustce, żaluzje spuszczone.

Po chwili, z uliczki, wijącej się w górę wężem schodków pod dachem kaprifolium, zza węgla domu wylania się biała kurta policjanta. Równocześnie z dołu, od morza, wspina się pod kaskadą różowych oleandrów pan w okularach i kąpielowej imitacji figowego listka. Pośpiesznie wrzuca płaszcz na siebie.

Nie zaczął jeszcze urzędowania po sjeście południowej, bo nikt się nie zjawił dotąd. A pływając u podnóża budynku — wszystko można obserwować.

60 st. upału nie zna biurokracji!... Zgrzyt klucza w zamku, miły uśmiech przy wręczaniu mi zagranicznej przesyłki. Z zazdrością spogląda policjant na pocztowego Trytona; rozpina kołnierza i ociera czoło, przysiadłszy na balustradzie, w cieniu kipiących różowym kwieciami gałęzi.

Dzieje się zaś to wszystko na wyspie Lopud, którą prospekty chwają z najlepszego wina i podzwrotnikowych gajów, której Polacy unikają, bo uchodzi za drogą, a którą za to na dobre zaanektowali Czesi. Roj się od nich na plaży, czują się tu większo-



Widok z m. Lopud

ścią i wywieszają w pensjonatowych gablotkach wycinki swych pism z korespondencjami z Jugosławii, pod tytułami w deseń: „Kde nas maji radi!“

Najprozaiczniejsi ze Słowian wybrali sobie najromantyczniejszą „jugosłowiańską Maderę“.

Pogarbiona, górzysta wysepka, o grzbiecie płowych, kamienistych pustkowi, srebrnych od oliwek, niżej owinięta ciemnym gąszczem mirtów, cyprysów i drzewiastego jałowca.

Obwodu ma nie więcej, niż 5 km. a z lotu ptaka wygląda, jak dwa, grzbieciami ze sobą sklezione półksiężycy. Jeden półksiężyc — to południowo-wschodnia, „dzika“ zatoka, na której białe żwir padają cienie wiekowych pinii. Drugi, na zachód, to samo miasto Lopud.

Przysiadłszy na balustradzie obok zmęczonego policjanta, ogarniamy wzrokiem całą zatokę. Na jednym jej krańcu, tuż nad głową wisi nam ciężka „alla romana“ wieża franciszkańska.

Na drugim, naprzeciw prawie, wznosi się wieżyca dominikanów. „Crni fratri“ i „beli fratri“, jak to wszędzie w Dalmacji. Pomiędzy nimi pasek wąziutki brzegu, na który schodzą domy z ciosanego kamienia, pokryte karbowaną dachówką.

Poza tym niskie lipy i akacje z czerwonymi, jak muchomory, kopułkami hotelowych markiz. Przeważnie na metr szerokie pomiędzy domami pną się ku ruinom, ubogim chatom w oliwkach i pasmom podmurowanych winnic.

Ruiny nad rybacką prostotą brzegu harde są i bogate. Ze zwojami pełnej brzęku pszczoł passiflory, najgłębsza

Stanu poleca składać przysięgę tym razem Niemcom.

„Otoż — pisze p. Studnicki — jest to znów tendencyjne kłamstwo, gdyż rota przysięgi mówiła tylko o braterstwie broni z Austrią i Niemcami i o posłuszeństwie podczas wojny naczelnemu wodzowi cesarzowi Wilhelmowi II, wspominając o wierności Polsce i przyszłemu jej królowi. Za przyjęciem tej rotę przysięgi Piłsudski w swoim czasie głosował w Radzie Stanu, w lutym czy w marcu 1917 roku, a sprzeciwiał się jej przyjęciu latem tego roku. Jakie motywy wpłynęły

melancholia nicości rzeczy ludzkich sęczy się z pustych, gotyckich ram okiennych, przeniesionych chyba z weneckiego Ca'd'Oro.

W kwitnącej pomarańczy i laurach drzemią tarasy patrycjuszowskich pałaców, drzące na drewnianych słupach. Jedyne jaszczurki biegać mogą po nich bezkarnie: 300 lat temu stąpali po nich dostojnicy. Na dzień św. Błażeja admirał floty rozwijał poświeconą chorągiew i na cztery strony świata wołał tradycyjne zdanie na cześć republiki Dubrownika...

300 lat temu Lopud kupców i nieustraszonych żeglarzy, najbogatszy syn republiki, był sam Dubrownikiem w miniaturze. Tysiące mieszkańców cisnęło się, dom przy domu ku pałacowi książęca. Mieli około trzydziestu kościołów i wielki arsenał. Jakże skwapliwie przyjął Karol V podczas wojny algierskiej pomoc pół setki lopudzkich galer! Jak słynne do dzisiaj w pieśni są owe wdowy z Lopudu, których po klęsce w Algierze zostało na wyspie aż trzysta!...

Dumny zaś Dubrownik, co nikomu pomników nie stawiał, uczcił popierścieniem w Pałacu Rektorów Lopudanina, Michała Pracata, który cały swój krezusowy majątek republice był zapisał. Po paru wiekach jeszcze reszta tego majątku przydała się, aby uchronić miasto przed szarańczą głodnych wojsk napoleońskich!...

Wszystko jednak skończyło się — w okamgnieniu, w ciągu kwietniowej nocy r. 1667, kiedy Lopud był sejsmicznym punktem straszliwego trzęsienia ziemi.

Zostały po nim dekoracje opuszczonej sceny: morze, gruz pod mirtami i niską pinia, oraz setka mieszkańców. I — dziwnym trafem — nienaruszone wieże obronnych kościołów franciszkańskich i dominikanów, co z dwóch stron strzegły miasta przed piratami.

Zadna tedy z dalmatyńskich wyseppek nie osnuła się taką melancholią i takim urokiem romantycznej pustki, ani żadna nie nosi tak tragicznego piętna.

Nadbrzeżne domy budowano na nowo z kamieni starych. Brano stąd resztki pałacików na budowę dubrownickich nawet bram obronnych, Pile i Plocze.

To też w skwarne popołudnie po niedługim, jedynym bulwarku nad zatoką posuwamy się noga za nogą. Ciekawe są nadzwyczaj wmurowane tu i tam, najniespodziewaniej, stare fragmenty: to nad jakimiś drzwiami łuk Tudorów, to obramowanie okna o rzeźbionych misternie gotyckich „żabkach“. To konsolle z dawnego balkonu, na których rozpięto druty dla glicyniowej pergoli. To przepiękny portal renesansowy z wrytą datą i nazwiskiem: „Giovane de Pasquale, IHS, 1548“...

Domy Lopudu mają swój własny charakter. Piętro z weneckim azurem rzeźbionego na środku tryforium i parter o trzech małych, okutych, niegostinnych bramach, przedzielonych kwadratami okratowanych okienek. Górą pałac, dołem forteca.

Ale dziś nie mają przed kim zasuwac rygli. I nie zasuwają!

Obudziliśmy się kiedyś nocą, i podziwiając gwiazdziste niebo ponad pergolą, stwierdziłam niemal w przerażeniu, że i drzwi domu i brama, wychodząca na stromą uliczkę, otwarte były, jak szerokie.

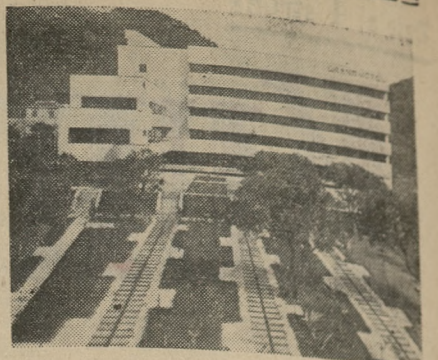
Od lat nie słyszano na Lopudzie o kradzieży.

Jakże, dzięki temu, patriarchalna Dalmacja wszystko sobie upraszcza! Oto kiosk z gazetami, pusty, choć otwarty. Leżą pisma i leży skarbonka. Właściciel się kąpie pod oleandrami.

na zmianę stanowiska Piłsudskiego, tego nie będę dziś rozważał, dodam tylko, że wydanie źródłowych dokumentów do okresu wielkiej wojny, protokołów Rady Stanu, jej komisji, obali niejedną z legend, niezgodną z rzeczywistością.“

*

Szkoda, że p. Studnicki nie podaje motywów, które wpłynęły na zmianę stanowiska Józefa Piłsudskiego w sprawie przysięgi. Na wyjaśnienie i tej sprawy przyjdzie powoli czas.



Nowy hotel

Oto skrzynka, pełna zółwi okazałych, po 2 dinary sztuka (!). Sprzedawca także się kąpie...

Aptekarz z progu spogląda na hałasujące w ciepłym morzu, o trzy metry dalej, prawie nagie, brązowe dzieciaki. Prawda, istnieje tu przecież apteka, telegraf i elektrownia. I komunikacja na grzbiecie osła. I owce i parę krów nawet!

Nie ma za to dancingu, po który jechać trzeba do Dubrownika. Nie ma rewii mód: do obiadu uparta eleganka przebiera się w „shorty“ i kolorowy szalik. Albo kołnierzy marynarski, który kontrastuje z miedzianymi plecami.

O samotność i spokój nie trudno. Ani na szarym piasku wąskiej plaży, ani na wysuniętym cyplu Benesin Rat na końcu bulwaru, gdzie cudowna promenada wśród ukwieconych skał kończy się urwistym brzegiem i gdzie zapach długich na ćwierć łokcia igiel piniowych zupełnie człowieka oszalał.

Rozwesela nas i to białe od gorąca popołudnie. I nagie, rumiane dziecko rybaka, bawiące się w piachu, pod cieniem figowych liści. I piwniczka, widoczna z ulicy poprzez starą, wygiętą kratę: dzieje z mlekiem i na rogożkach rozłożone gruszki. Gruszki muszą tutaj dojrzeć, przywiezione z żywej Bośni.

O parę kroków od plaży zamarł, zupełnie opuszczony, dominikański kościół św. Mikołaja, oparty o „przekładany tort“ nowoczesnego hotelu, jedynej nowoczesnej architektury na Lopudzie.

Popychamy zmurzałą bramę klasztorną i wchodzimy... na grządki salaty. Przy studziencie strzaskane fragmenty pięknego fryzu. Rozbite głowice kolumn w pustym kościele przypominają wenecką S. Maria dei Miracoli. Główni anielskie — „putti“ Donatella.

W dawnym refektarzu klasztornym suszą się kosze na ryby i rozwieszono sieci. Obok zwalonych pokotem kolumnienek pod ścianą — odwrócone dnem leżą łodzie. Gdzieindziej — pod kasetonowym sufitem schnie siano.

Powracamy na bulwerek ochłodzić się w mleczarni jogurtem z kamienne-go dzbanuszka. Silna fala zatoczki, pozującej nagle na ocean, wyrzuca na flizy małe kraty. Spa. eruje wśród nich młoda, niezgrabna jeszcze mewa. Dalej od brzegu wieczną sensację u młodzieży budzą dwa hydroplany. Za niewielką opłatą organizują wycieczkę, „izlet“ i „wylet“ do Dubrownika.

Ale po co się z cienia figi, z rajskiej wysepki ruszać?...

H. W.

Żal Słowaków do Czechów

Bratysława. (PAT) Prasa słowacka ogłasza treść deklaracji wydanej przez organizację słowackie w Ameryce w związku z 20-leciem umowy pittsburskiej. Słowacy amerykańscy z ubolewaniem stwierdzają, że obowiązująca tak Czechów jak i Słowaków umowa pittsburska, podpisana przez prezydenta republiki czeskosłowackiej, nie została zrealizowana i włączona do konstytucji. Jest ostatni czas, aby Czesi naprawili krzywdę wyrządzoną Słowakom przez niedotrzymanie tej umowy. Wymaga tego interes całego państwa czeskosłowackiego. Bez spełnienia słusznych postulatów słowackich nie jest możliwe osiągnięcie konsolidacji wewnętrznej, gwarantującej bezpieczeństwo państwa.

Trzymilionowa upadłość

Warszawa. (Tel. wł.) W wydziale upadłościowym Sądu Okręgowego w Warszawie odbyła się rozprawa w sprawie upadłości banku Stanislawa Rzyckiego domu bankowego Stanisława Kwinty, który zgłosił upadłość. Wierzytelności wynoszą 3 miliony złotych, a zdolano wywindykować jedynie 20 tysięcy złotych. W ten sposób około 250 osób poszkodowanych otrzymało tylko 0,9 proc swych należności. (w)

Samobójstwo harcerza

Kraków. (Tel. wł.) Do szpitala św. Łazarza przywieziono w dniu 16 bm. o północy autem prywatnym 26-letniego harcerza Stanisława Banasia, zamieszkałego w Dąbrowie Górniczej. Banas, będąc na obozie harcerskim w Lanckoronie koło Kalwarii, targnął się na swe życie, strzelając do siebie z rewolweru w prawą skroń. W drodze do Krakowa zmarł. Na polecenie lekarza obwodowego zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej

Żyd spoliczkował chłopca

Sosnowiec. (Tel. wł.) W ub. tygodniu podczas jarmarku w Olkuszu, straganiarz Moszek Wontor, mieszkaniec Olkusza uderzył 13-letniego chłopca chrześcijanina bez powodu w twarz.

Obecni na jarmarku świadkowie bezczelności żydowskiej chcieli pobić Żyda, jednak policja zapobiegła awanturą. Starostwo Olkuskie w trybie przyspieszonym skazało Żyda na tydzień bezwzględnej aresztu. (b)

Mord na drodze

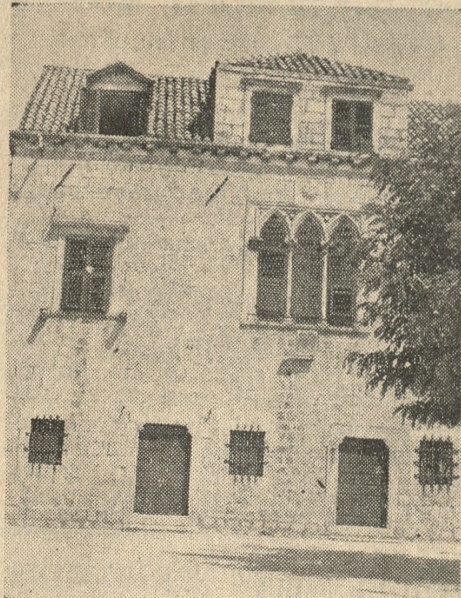
Warszawa. (Tel. wł.) Na szosie o 2 km od Grójca znaleziono na ranem stojącą powózkę bezpańską. O kilka metrów od niej leżał z przestrzeloną głową jej właściciel, Mendel Lajzer z Grójca. Worki z sierścią na wozie były zupełnie nie naruszone. Prawdopodobnie woźnica siedł obok wozu pieszo, jak wynika z pozostawionych śladów. Zabójstwo dokonane zostało około godziny 22. Policja wdrożyła dochodzenia.

RECENZJE KINOWE

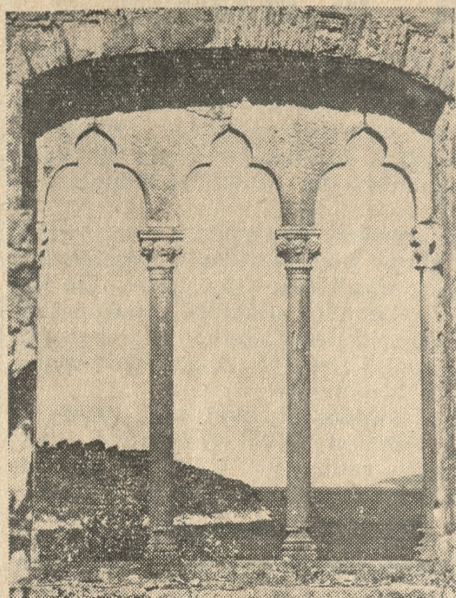
Kino „Tęcza - Łazarz“ wyświetla film amerykański pt. „Ramona“. Dramatyczna historia wielkiej miłości, opowiedziana ładnie i wyreżyserowana starannie (reż. Henryk King). Scenariusz zbudowany jest dobrze. Efekty dramatyczne ma właściwie rozplanowane. W rolach głównych: Loretta Young — pełna szczerości w swej grze oraz Don Ameche i Kent Taylor. Film jest kolorowany. (Sza)

Kino „Renaissance“ wyświetla film amerykański pt. „Zemsta Johna Elmana“. Film z gatunku tzw. niesamowitych. Jego bohaterem jest człowiek, który, stracony na elektrycznym krześle, dzięki odkryciu pewnego lekarza zostaje przywrócony do życia. Film obfituje w sytuacje, wzbudzające na widowni dreszcz grozy. Wśród aktorów należy wyróżnić Borysa Karlofa, który w filmach tego rodzaju jest bez konkurencji. W nadprogramie — film tego samego typu pt. „Doktor X“ z Lionell Atwill'em, Fay Wray i Preston Fosterem. Jednym słowem program całkowicie jest przeznaczony dla ludzi żądnych mocnych wrażeń. (Sza)

Kino „Corso“ wyświetla film amerykański pt. „Czarownica“, nakreślony według powieści angielskiego powieściopisarza Riddera Haggarda. Jest to taka fantastyczna i zarazem sensacyjna bajeczka dla dorosłych, której pomysły przypomina nieco „Atlantyd“ Pierre Benoit'a. Film ma bogatą oprawę dekoracyjną (wspaniałe sale pałacu fantastycznej władczyni). W rolach głównych: Helena Gahagni, Randolph Scott i Helena Mack. (Sza)



Charakterystyczny dom
(Do korespondencji na str. 2)



Po trzęsieniu ziemi

Przemysł łódzki w cyfrach

4000 nieszczęśliwych wypadków przy pracy — Przemysł rozdrabnia się

Łódź. (Tel. wł.) Zestawienia sporządzone przez Okręgowy Inspektorat Pracy za rok 1936 wykazują, że ilość zakładów przemysłowych w roku 1936 wzrosła na terenie województwa łódzkiego do 3.515, a stan zatrudnienia do 164.812 robotników i 7.648 pracowników umysłowych.

W roku 1935 analogiczne cyfry przedstawiały się: zakładów 3.153, robotników 151.888, pracowników umysłowych 6.927, stan zatrudnienia więc w 1936 roku wzrósł o 12.931 robotników i 721 pracowników umysłowych.

Przemysł rozdrabnia się jednakże, albowiem w 1935 roku były jeszcze 43 zakłady zatrudniające powyżej 500 robotników, natomiast w 1936 liczba wielkich zakładów spadła do 39, niemniej jednak stan zatrudnienia w wielkim przemyśle był większy i wynosił 55.547 robotników.

Największym jest oczywiście przemysł włókienniczy, który liczy 1.956 zakładów, zatrudniających 116.869 robotników oraz 4.694 pracowników umysłowych. Liczby powyższe nie obrazują jednak całokształtu, albowiem około 30.000 chałupników włókienniczy nie jest objętych rejestracją.

Zestawienie to wykazuje równocześnie liczbę wypadków przy pracy. W 1936 roku liczba wypadków mimo wzrostu stanu zatrudnienia zmniejszyła się wydatnie, co wskazuje, że nacisk władz przyczynił się do poprawy stanu bezpieczeństwa w zakładach przemysłowych.

Łącznie w 1936 roku zanotowano 4.022 wypadki przy pracy, z czego 31 śmiertelnych. Ofiarami wypadków byli w 3.174 mężczyźni, w 749 kobiety i w 99 młodociani do lat 18. Oczywiście, że największą ilość wypadków

zanotowano w przemyśle włókienniczym, a mianowicie 1.842 w czym 3 śmiertelne. W porównaniu z wielkością przemysłu sytuacja jest pomyślna, albowiem w przemyśle budowlanym przy zatrudnieniu 2.627 robotników zanotowano 245 wypadków w czym aż 12 śmiertelnych. Duży odsetek nieszczęśliwych wypadków wykazują również zakłady użyteczności publicznej, albowiem zanotowano 444 wypadki przy pracy.

Dodać wreszcie należy, że z ogólnej liczby zatrudnionych 164.812 robotników, było mężczyźni 92.482, kobiet 69.765, chłopców 1.730 i dziewczyn do lat 18 — 835. O ile w innych gałęziach przemysłu odsetek kobiet jest znikomym, o tyle w przemyśle włókienniczym z każdym rokiem wykazuje wzrost liczby zatrudnionych kobiet robotnic, kosztem redukcji liczby zatrudnionych mężczyzn.

Zgon 102-letniej

Skarżyska Kam. (Tel. wł.) W dn. 16 bm. zmarła jedna z najstarszych mieszkanek Skarżyska - Kamiennej, śp. Bronisława Gołębiowska - Skórska przeżywszy lat 102. Zmarła, pozostawiła liczne grono wnuków i prawników. Pogrzeb zmarłej odbył się w dn. 18 bm. (s)

Siekiera zamordował teścia

Łódź. (Tel. wł.) W kolonii Ostrówek pod Łodzią 35-letni Antoni Górka na tle sporu o alimenty siekierą zamordował swego teścia, 61-letniego Karola Wojtczaka, po czym zbiegł i ukrył się w lesie, gdzie go policja odszukała w czasie obławy. Zabójcę osadzono w więzieniu.

Trzech robotników żywcem pogrzebanych

Sosnowiec. (PAT) We wtorek późnym wieczorem na terenach Towarzystwa Sosnowieckiego w Niwce, obok kolonii Okrzeja, w jednym z biedaszybów głębokości 74 m odciętych zostało od wyjścia wskutek wybuchu 3 ludzi: Stefan Domański, Antoni Gola i Adam Romańczyk (wszyscy z Klimontowa). Na pomoc wezwano kolumnę ratunkową z kopalni „Niwka“. Kolumna pracuje bez przerwy, jednak dostanie się do szybu wskutek płomieni jest prawie niemożliwe. Istnieje poważna obawa o los robotników. Akcja ratunkowa trwa.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18 sierpnia 1937

	Dewizy:	
	trans.	kup.
Belgia	89,20	89,38
Berlin	—	212,97
Gdańsk	—	100,20
Amsterdam	292,05	292,77
Kopenhaga	—	118,09
Łondyn	26,40	26,47
Nowy Jork czek	5,28 7/8	5,30 1/8
Nowy Jork kabel	5,29 1/8	5,30 3/8
Oslo	—	132,93
Paryż	19,88	19,93
Praga	18,44	18,49
Sztokholm	136,15	136,48
Zurych	121,60	121,90
Wiedeń	—	99,20
Mediolan	—	27,98
Helsinki	—	11,71
Montreal	—	5,30

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,38	88,95
Dolary amerykańskie	5,29 1/2	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26 1/2
Florety holenderskie	292,77	291,05
Franki francuskie	19,93	19,81
Franki szwajcarskie	121,90	121,10
Funty angielskie	26,47	26,31
Guldery gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,50	16,80
Korony duńskie	118,09	117,25
Korony norweskie	132,93	131,95
Korony szwedzkie	136,48	135,50
Liry włoskie	24,30	23,60
Marki fińskie	11,71	11,20
Marki niemieckie	137,00	134,00
Marki niem srebrne	149,00	146,00
Szylingi austriackie	99,00	98,50
Tel Aviv	26,25	26,05

Obligacje i papiery wartościowe:

4% pożyczka wewnętrzna	57,00—57,25
3% pożyczka inwestycyjna I em.	69,50—69,75
serie	84,00
3% pożyczka inwestycyjna II em.	68,50
serie nie notowane	39,00
4% promiowa dolarowa	58,00—58,25
4% pożyczka konsolidacyjna	57,00
4% Ziemskie seria piąta	57,00

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski	105,00
Częstocice	34,00
W. T. K. Węgla	23,75
Lilpop	50,50
Modrzewów	8,75
Starachowice	31,50—31,25
Haberbusch	40,00—39,75

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Mundurki - Płaszczyki

dla młodzieży szkolnej poleca

S. ŚWIĘCICKI, Poznań,
ul. Nowa 8, Bazar. nr 24001

7. SPRZEDAŻE

Radio

Philips, nowe, model 456 A — 300 złotych. Maszyny do poczętek Rekord. Poznań, Spokojna 3 — 3 zdg 7 154-5

Lampa stołowa

elektr. Wielka 18, m. 10, zdg 7 204

Rower

45.— Listopadowa 34, narożnik Palacza, zdg 7 2751

Zakład

frzyzjerski tanio sprzedam. Informacje Górna Włda 199, zdg 7 036

Jadalnia

antyczna, bogato rzeźbiona, salon złocony Ludwik XVI, handlarze wykluczeni. Poczta 21 — 4, zdg 7 062

Rzeźnictwo

w centrum pierwszorzędnego urzędnika, zaprowadzone sprzedam zaraz, Oferty Kurier Poznański zdg 7 274

13. SZUKA MIESZK.

3 pokojowe kuchnia komfort słoneczne, agenci wykluczeni. Adres Kurier Poznański zdg 7 064

Dwa

pokoje, kuchnia, śródmieście poszukuje. Oferty Kurier Poznański zdg 6 340

Pokoju

kuchni kwartał góry. Oferty Kurier Poznański zdg 6 982

2

pokojowe mieszkanie z łazienką w śródmieściu poszukuje. Oferty Kurier Poznański zdg 6 996

15. POKOJE UMEBL.

Dwa

łączone słoneczne gimnazjum — dorosłym. Długa 18 — 9, zdg 7 053

Dwuosobowy

Piekary 22 — 11, zdg 6 946

Ratajczaka

11 a — 80, zdg 7 041

Frontowy

telefon. Skarbowska 7, m. 8, zdg 24 116

Jednoosobowy

2, umeblowany. Górna Włda 38, m. 18, zdg 7 063

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobną.

a) Służba domowa

Sumienna

pracowita, oszczędna, z dobrymi świadectwami szuka posady służącej do wszystkiego. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 7 059

Posługi

poszukuje zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 6 960

b) Inni

Kuśnierka

polecona szyć taniej, szuka pracy — Oferty Kurier Poznański zdg 6 117

Inteligentna

sprytna, zajmie się gospodarstwem samotnej osoby, pomoc w składzie, biurze lub posadzie w fabryce. Oferty Kurier Poznański zdg 6 231

Kuśnier

damski, zdolny, futra modernizuje, poszukuje pracy, w dom, za dom. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 6 247.

Ekspedientka

branży galanterijnej. — dobre świadectwa szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 6 293

Dla

siostrzenicy poszukuje posady do dzieci, jest uczciwa, lubi dzieci z poleceniem świadectwem. Oferty Kurier Poznański zdg 6 086

Panna

poszukuje od zaraz pracy. Oferty Kurier Poznański zdg 7 244

27. WOLNE MIEJSCA

Tokarz

na metal dobry fachowiec zaraz. Dynamo Magnet, Wały Jana III 12, zdr 7 318

29. RUCZYWKA

„Kapelusz“

Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2, podwórze, zdg 6 693/4

Przedpłata

na miesiąc, sierpień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówek, słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i noca tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200-149.